

Zwierzęta małe i duże

Maciej Bennewicz

- Osa! - Ada zaczęła nerwowo machać rękami, żeby odgonić owada.
- To nie jest osa, tylko pszczoła - stwierdziła spokojnie babcia. - Przestań machać, to spokojnie odleci i nic ci nie zrobi. A jak machasz, to możesz ją tylko zdenerwować. Pomyśli, że chcesz jej zrobić krzywdę.
- Skąd wiesz, babciu, że to pszczoła? - spytała Ada.
- Mój tata był pszczelarzem, a teraz mój brat, Stanisław, również zajmuje się pszczelarstwem. Całe dzieciństwo mieszkaliśmy z pszczołami. Osy są dłuższe i jaśniejsze od pszczoł. A pszczołki są krępe, grubiotkie i ciemne. Mają też więcej brązowych włosków. Pewnie szukała tutaj pyłku kwiatów. Pszczoły rzadko kogoś żądla bez powodu, to bardzo pożyteczne owady.
- Wiem, babciu, robią miód - stwierdziła Ada.
- Tak, aniołku. - Babcia czasem w ten miły sposób zwracała się do Ady. - Pszczoły wytwarzają miód z pyłku kwiatów. Muszą się dużo napracować, żeby zebrać zapasy. Jeden słoiczek miodu to praca setek pszczoł.
- Babciu, a skąd pszczoły wiedzą, dokąd mają lecieć po ten pyłek, z którego robią miód - spytał Adam. - Przecież nie potrafią mówić. Nie mogą spytać o drogę, nie mają też map ani nawigacji.
- Pszczoły wylatują z ula na zwiad. Jeśli któraś z nich znajdzie pole pełne smakowitego pyłku kwiatowego, na przykład kwitnącego rzepaku, lub aleję lip, wówczas zbiera pyłek i wraca do ula. Na miejscu informuje pozostałe pszczoły w ich specjalnym, tajemniczym języku.
- W tajemniczym języku? - zdziwił się Adam.
- Tak - przytaknęła babcia. - Pszczołka tańczy i w ten sposób pokazuje innym pszczołom, którędy lecieć na pole obfite w pyłek, jak jest daleko i jakie znaki po drodze wskażą właściwy kierunek.
- Tańczy? - powtórzyła Ada.
- Tak jest, macha skrzydełkami, wykonuje specjalne kroki i to jest tajemnicza mowa pszczoł. Inne się przyglądają, a potem, żeby zapamiętać trasę, naśladują ruchy mądrej przewodniczki. I już kilka chwil później pole jest pełne pszczoł, które zbierają pyłek. Pszczoły przenoszą pyłek z kwiatu na kwiat, dzięki czemu zapylają kwiaty, a te mogą potem zmienić się w owoce.
- A przy okazji z pyłku powstaje miód - dodała Ada.
- Znakomicie - pochwaliła ją babcia.
- Pszczoła jest prawie takiego samego koloru jak żyrafa - stwierdził Adam, który przeglądał właśnie książkę o zwierzętach. - Czy żyrafy też zapylają kwiaty? - Chłopiec wskazał fotografię, na której długi język żyrafy dotykał liści na wysokim drzewie.
- Nie, syneczku - odpowiedziała babcia, która była biologiem, dlatego знаła się na zwierzętach jak nikt w rodzinie. - Żyrafy jedzą liście. Muszą szybko obgryźć jedno drzewo akacji, gdyż ta roślina potrafi ostrzegać inne w pobliżu przed intruzami.
- Babciu, w jaki sposób akacje ostrzegają się nawzajem? - spytała Ada.
- Po kilku minutach obgryzania sok w liściach robi się gorzki i przestaje żyrafom smakować. Dzięki temu akacja traci tylko trochę liści. Gdyby nie ten ochronny zabieg, mogłaby stracić ich zbyt wiele i nie przeżyć. Jednak dzięki mechanizmowi obronnemu chroni siebie i inne drzewa w pobliżu, które na sygnał także gorzknieją.
- Bardzo mądre te akacje - stwierdziła Ada.
- Ciekawe, czy na świecie są jeszcze inne zwierzęta w podobnym kolorze jak pszczoły i żyrafy - zamyślił się Adam.
- Nie mów się „w kolorze” tylko w podobnym umaszczeniu, prawda, babciu? - Ada zrobiła mądrą minę.
- Adam wzruszył ramionami i ostantacyjnie odwrócił się, zakrywając książkę.
- Można mówić, jak się chce - zachnął się.
- Zamiast się kłócić i robić sobie przykrość, poszukajcie zwierząt podobnych do pszczoł, czyli żółto-pomarańczowo-brązowych - zarządziła babcia.
- Pogłaskała Adama po głowie i poprosiła o przyniesienie kilku książek. Po chwili na stole pojawiły się zdjęcia i rysunki tygrysa, szerszenia, kota domowego, psa, kameleona i konia.
- Co do słowa „umaszczenie” to prawda, tak się mówi - stwierdziła babcia. - Kolor zwierzęcia to inaczej jego umaszczenie. Hodowcy koni nazywają w bardzo ciekawy sposób różne kolory, czyli umaszczenia tych zwierząt. Na przykład koń, który wydał się wam podobny do pszczoły, nosi nazwę srokacz albo inaczej koń maści srokaty.
- Adam wstał i po chwili przyniósł kolejną książkę, tym razem z fotografiami koni.
- Naucz nas, babciu, maści koni - zaproponował i wskazał palcem jasnobrązowego konia z ciemnobrązową grzywą.
- To koń gniady - odpowiedziała babcia, poprawiając okulary.

Adam przerzucił kilka kartek i w końcu jego palec trafił na szarobiałego konia w czarnobrzozowe ciapki.

– Wygląda jak lody straciatella – ucieszyła się Ada. – Uwielbiam ten smak.

– To jest maść taranta albo tarantowata – stwierdziła babcia.

Adam wskazał czarnego konia.

– To koń kary – odpowiedział babcia. – Ten ma granatowy połysk, więc mówi się o nim koń kruczy, bo ma umaszczenie podobne do tego ptaka. U koni mówimy o umaszczeniu, u ptaków – o upierzeniu.

– A kruki, babciu, co to za ptaki? – spytała Ada.

– Kruki żyją bardzo długo. Najstarszy żył ponoć w Londynie na zamku Tower. Miał 44 lata. Kruki łączą się w pary na całe życie. Potrafią bronić swego terytorium i są wszystkożerne, czyli jedzą, co im do dzioba wpadnie. – Babcia zaśmiała się i wyciągnęła z szafki herbatniki.

– Super, znamy już cztery umaszczenia koni! – Adam aż klasnął w ręce z radości. – Srokacz, gniady, taranta i kary.

– Oraz zwyczajne pszczoł, żyraf i kruków – uzupełniła Ada.

– Proponuję małe powtórzenie. Wydrukujemy czarno-białe rysunki koni, a wy pokolorujecie je zgodnie z poznanym umaszczeniem.

– Super! – ucieszyły się dzieciaki.

– Babciu, a można narysować srebrnego konia – spytała Ada. – Takiego jak jednorożec?

– Oczywiście, że tak, koń o srebrnym umaszczeniu to maść siwa lub biała, a lekko kremowa to jeleniowata.

*Srokacz, gniady, taranta i kary
Gdy razem ustawisz – będą dwie pary.
W jednym powozie cztery koniki,
Jadą w zaprzęgu zwanym kwadryga.*

*A piąty konik jak jednorożec
Siwą ma grzywę i białe nozdrza.
Cały jest biały, to umaszczenie
Czasem nazywa się maścią jelenia.*

